

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Wł. G.: Pomorze jako dzielnicą gospodarczą Kraju

Źródło:

Przemysł i Handel Rok 4, 1925, zeszyt 33, strony 1055-1056
Specjalny zeszyt pomorski

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt.
„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd. GDAŃSK

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn S. A.

BUDUJE:

Okręty oceanowe, pasażerskie i towarowe,
Statki rzeczne, łodzie motorowe i rybackie,
Kotły parowe wodnorurkowe wysokiej wydajności dla ciśnień od 20—40 atm.,
Kotły kornwalijskie, płomienicowe, przegrzewacze, ekonomajzery,
Maszyny parowe dla przegrzanej pary z precyzyjnym stawidłem wentylowem Lenza,
SILNIKI DIESLA ze sprężarką i bez sprężarki od 4 do 1.000 KM,
SILNIKI benzynowe, silniki z 1bica żarową,
SILNIKI ELEKTRYCZNE dla prądu trójfazowego do 20 KM, a dla prądu stałego do 6 KM,

Prądnice na prąd stały od 0.7 do 4,5 KW,
Rozruszniki metalowe i regulatory dla silników prądu trójfazowego i prądu stałego,
Transformatory olejne prądu trójfazowego,
Tablice rozdzielcze,

Wszelkie urządzenia i aparaty dla przemysłu cukrowniczego,

Wąskotorowe parowozy dla prześwitu toru 600, 750 i 785 mm jako czterosprężone parowozy bliźniacze,

Wąskotorowe wagony, węglarki, wagony kryte oraz wagony osobowe,

Zwrotnice i obrotnice.

BIURO WARSZAWSKIE: Warszawa, Jasna Nr. 11 m. 5.

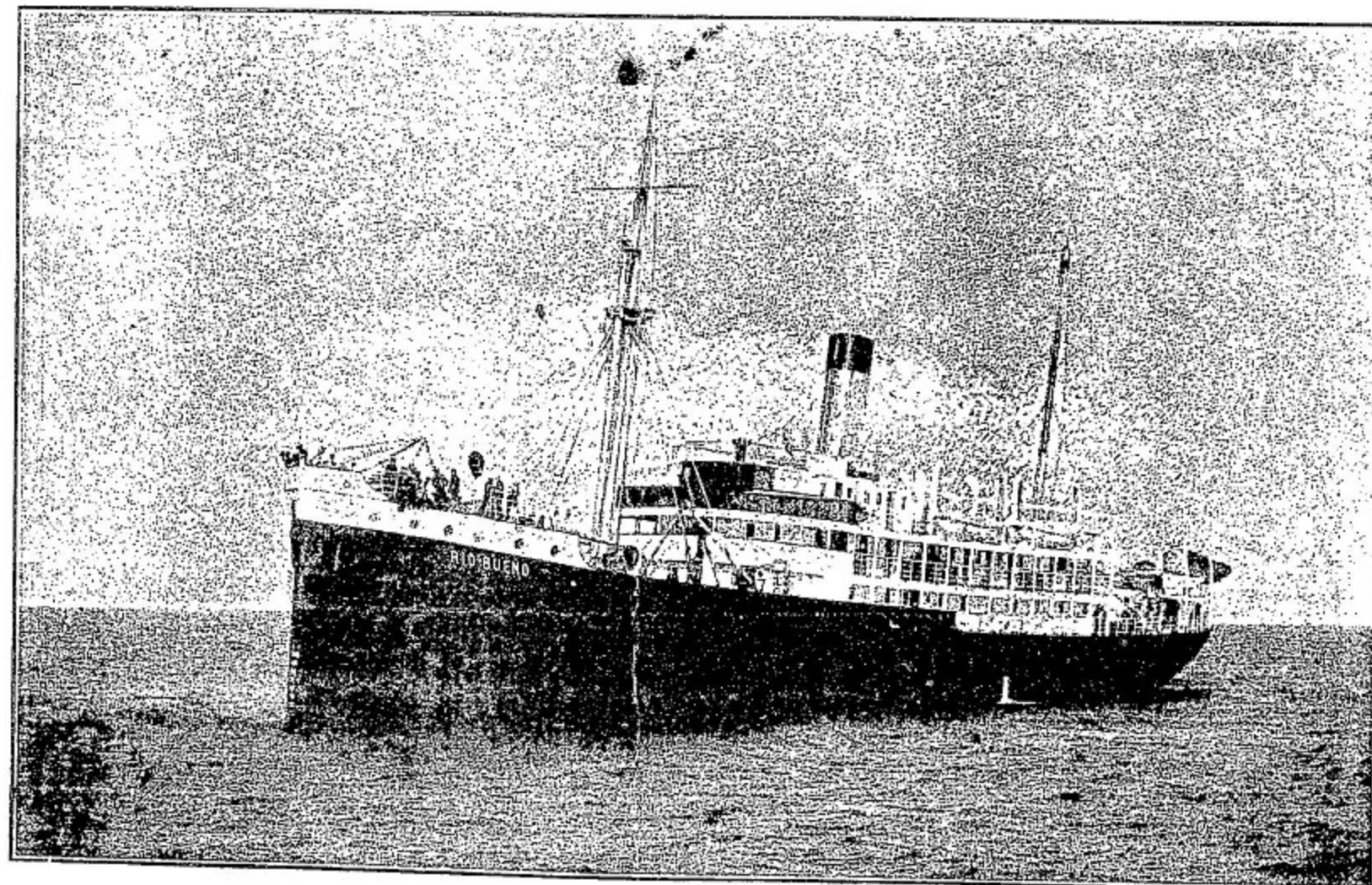
BIURO LWOWSKIE: Lwów, Żyżyńska Nr. 7, II.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

na b. Kongresówkę: Warszawskie Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe
WARSZAWA, Nowy-Świat Nr. 35;

na Zachodnią Małopolskę, Śląsk i Wielkopolskę:

Fa. St. Grabianowski, Katowice, Pocztowa Nr. 16
" " " " Poznań, Plac Wolności Nr. 14a
" " " " Bydgoszcz, Dworcowa Nr. 66.



Specjalny zeszyt pomorski.

PRZEMYSŁ i HANDEL

Rok VI.

Warszawa, dnia 15 sierpnia 1925 r.

Zeszyt 33.

WYCHODZI W SOBOTY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Elektoralna 2, pokój 26 (parter), telefon 412-73. Biura czynne od 9—3 pp.

Konto czekowe P. K. O. 701

PRENUMERATA WYNOSI: w kraju: kwartalnie — zł. 15, półrocznie — zł. 30, rocznie — zł. 60; za granicą: kwartalnie — fr. szwajc. 20, półrocznie — fr. szwajc. 40, rocznie — fr. szwajc. 80.

CENY OGŁOSZEŃ w zeszytach zwykłych: IV str. okładki — zł. 400; II i III str. okł. — zł. 300, 1/2 str. — zł. 160; strony zwykłe — zł. 200, 1/2 str. — zł. 110, 1/4 str. — zł. 60, 1/8 str. (wyłącznie dla ogłoszeń przymusowych) — zł. 35. Przy ogłoszeniach kombinacyjnych do cen powyższych dolicza się 30%.

CENA NINIEJSZEGO ZESZYTU: zł. 2,—.

TREŚĆ ZESZYTU:

Pomorz — jako dzielnica gospodarcza Kraju — Wł. G. — **Bilans płatniczy Polski** — J. Piekałkiewicz.
Życie gospodarcze: Górnictwo i przemysł: Górnictwo węglowe. — Hutnictwo żelazne. — Przemysł papierniczy. — Handel: Traktaty i konwencje. — Targi i wystawy. — Z krajowych rynków towarowych. — Rynek akcyjny. — Cła oraz reglamentacja handlu zewnętrznego. — Komunikacja i transport. — Żegluga i sprawy morskie. — Poczta i telegraf. — Kronika bieżąca: Przegląd ustaw i rozporządzeń. — Nowe spółki akcyjne. — Nowe emisje w spółkach akcyjnych. — Terminy ogólnych zebrań w spółkach akcyjnych.
Skarbowość i finanse: Sprawy budżetowe. — Rynek dewiz i papierów procentowych. — Z Banku Polskiego.
Przegląd zagraniczny: Bilanse zagranicznych Banków emisyjnych. — Kronika zagraniczna: Ogólne. — Francja. — Belgja. — Anglja. — Stany Zjednoczone A. P. — Kanada. — Afryka Południowa. — Sprawy celne oraz reglamentacja handlu zewnętrznego w państwach zagranicznych. — Z rynków zagranicznych.
Bibliografia. — Przegląd czasopism.

Pomorz — jako dzielnica gospodarcza Kraju.

Utarła się opinia, że ziemie polskie, rządzone w latach niewoli przez Prusy, są to dzielnice nawskroś rolnicze.

Tak też jest, jeśli rzecz weźmiemy na miarę wysokoprzemysłowionego Państwa niemieckiego. Atoli jako dzielnice Polski — Wielkopolska i Pomorz zaczynają występować coraz bardziej w nowej dla siebie roli, i przemysł tych dzielnic, znajdując na miejscu dogodne warunki dla swego rozwoju, mnoży zakłady i produkcję, zaspalając je coraz bliżej z potrzebami gospodarczymi całego Kraju.

Jeżeli Niemcy ze znajdujących się w ich władaniu ziem polskich świadomie stworzyli dla siebie rezerwat rolniczy i w tym kierunku pchnęli rozwój gospodarczy tych dzielnic, to fakt ten nie dowodzi bynajmniej, że Wielkopolska i Pomorz nie posiadają warunków przyrodzonych do rozwoju przemysłowego. Jest raczej wręcz przeciwnie.

Najtrwalszym niewątpliwie i najistotniejszym fundamentem dla powstania i rozwoju przemysłu jest dobrobyt naturalnego koła jego konsumentów. Nędza powojenna w dzielnicach centralnych, południowych i wschodnich Polski, brak kultury materialnej i rozbudzonych potrzeb konsumpcyjnych w wielkiej połaci Kraju naszego, która była rządzona przez

długie lata przez Rosję — wszystko to sprawia, że przemysł całej Polski nie znajduje dotąd dostatecznego ujścia dla swoich wyrobów na rynku wewnętrznym, a przede wszystkim w tych dzielnicach, gdzie główny nasz konsument — włościanin, dotąd niewiele kupuje na rynku, sam produkując w swojej chacie prawie wszystko, co mu do jego prymitywnego gospodarstwa potrzeba.

Odwrotnie, dobrobyt i kultura materialna szerokich warstw ludności, a w tem również ludności wiejskiej, jak już to powiedzieliśmy, zapewnia w znakomity sposób przemysłowi naturalne ujście dla jego wyrobów.

Otóż nasz b. zabór pruski, a więc także Pomorz, ma tych własnych konsumentów. Przez Targi Poznańskie, a ostatnio przez Wystawę w Grudziądzu, konsumenci ci zostali już w znacznym stopniu odzwyczajeni od konsumpcji artykułów niemieckich, na których się, że tak powiemy — „chowali“ pod zaborem pruskim. Dziś ich patriotyzm, a także i umiejętna akcja kupiecka przemysłu polskiego — sprawiły, że w całym szeregu dziedzin wyrób niemiecki został zastąpiony przez wyrób polski. To też rosnąca stale chłonność konsumpcyjna ludności b. zaboru pruskiego na wyroby polskie w coraz to większym stopniu staje się czynnikiem twórczym w rozwoju przemysłu u nas, a przede wszystkim przemysłu,

ulokowanego lub lokującego się w centrach tego ośrodka konsumpcyjnego.

Pomorze, posiadające blisko 1 milion ludności, rozsianej po wszech na przestrzeni 16.295 klm. kw. i w 30-u miastach, posiada inny jeszcze atut o pierwszorzędnej znaczeniu, dzięki któremu przemysł, a nie mniej handel, powinny tu rozwijać się szczególnie intensywnie: dzielnicą ta leży na drodze polskiej do morza — nad Wisłą i nad samym morzem. Pomimo nieuporządkowania stosunków u wylotu Polski na morze — w Gdańsku, pomimo długotrwałego i głębokiego kryzysu ekonomicznego w kraju — „wiatr od morza“ powiał w naszej dzielnicy pomorskiej już od pierwszej chwili jej przyłączenia do Polski i wieje co rok to silniej: ożywia się handel zamorski, na szlakach tego handlu mnożą się placówki, w większości swojej szczerze polskie, które bądź przerabiają tu surowiec polski, dla eksportu go zagranicę, bądź z surowca zagranicznego wyrabiają produkty, krajowi potrzebne. Rośnie młody port polski — Gdynia, a wraz z nim świta powstanie nowych możliwości przemysłowych i nowych dróg handlowych.

Ekspansja polska na morze, nasze skromne poczynania w Gdyni, pierwsze próby tworzenia własnej marynarki handlowej — to narazie drobnutkie tylko kroczki naprzód. Każdy jednak w Polsce wie, że, pragnąc mieć Polskę wielką i gospodarczo silną, musimy iść na morze krokami wielkimi. Tak też niewątpliwie niedługo już pójdziemy, a wówczas i tempo rozrostu gospodarczego Pomorza wzmoże się znakomicie.

Pomorze jako dzielnica gospodarcza Polski ma przed sobą największe ze wszystkich dzielnic Polski widoki rozwoju.

Wł. G.

Bilans płatniczy Polski*).

Kwestja naszego bilansu płatniczego jest dziś jedną z najbardziej aktualnych. Chociaż najważniejszą jego częścią jest bilans handlowy, nie należy jednak nigdy zapominać o tem, że bilans płatniczy składa się z całego szeregu pozycji, które w ten lub inny sposób wpływają na jego całokształt. Obliczenie pozycji bilansu płatniczego poza handlem zagranicznym nasuwa zwykle bardzo wiele trudności wobec różnorodności i często nieuchwytności stosunków z zagranicą, mających znaczenie dla bilansu płatniczego. Wskutek tego w wielu państwach do-

* Art. P. J. Piekalkiewicza dotyczy wyłącznie roku 1923 — pierwszego roku, dla którego problem naszego bilansu płatniczego daje się ująć statystycznie. Dla roku 1924, gdzie nota-bene liczby okazały się bardziej wymowne, niż liczby r. 1923, ze względu na stabilizację w tym roku waluty polskiej — aktualne zestawienia zostaną skompletowane przez Gł. Urząd Statystyczny już niebawem, poczem niezwłocznie podamy je do wiadomości naszych Czytelników (Przyp. Red.).

tychczas nie był zestawiony mniej więcej dokładny bilans płatniczy. U nas po raz pierwszy bilans taki został opracowany dla r. 1923*).

Dla zaznajomienia się ze strukturą naszego bilansu płatniczego zatrzymajmy się nieco dokładniej nad danymi dla r. 1923.

Poza zwykłymi trudnościami, obliczenie bilansu płatniczego Polski w r. 1923 było szczególnie męczące ze względu na panujące wówczas u nas warunki walutowe: przeciętny kurs dolara w końcu stycznia 1923 r. wynosił 32,8 tys. marek pol., w końcu zaś grudnia tegoż roku — 6.312,5 tys., t. j. 192 razy więcej. Nie mogąc więc oprzeć się w obliczeniach na tak zmiennej jednostce, jak marka, musieliśmy przyjąć za jednostkę frank złoty, obliczony za pośrednictwem kursu dolara w Polsce według równi 1 dolar = 5,18 franków.

Wszelkie jednak przeliczanie w okresach o znacznie zmieniającym się wzajemnym stosunku liczb, które sprowadzić chcemy do jednego mianownika, są z natury rzeczy bardzo niedokładne. Nie można przeto operować stosunkiem w poszczególnych momentach, chociażby dniach, lecz z konieczności przeciętnymi z dłuższych okresów. Wskutek jednak nierównomiernego rozłożenia przeliczanych zjawisk w okresach, służących do obliczeń przeciętnych, ich zastosowanie do sumy poszczególnych okresów daje w tych wypadkach fałszywe wyniki. Zdając sobie dokładnie sprawę, iż wpłynęło to ujemnie na ścisłość obliczeń, trzeba jednak pamiętać o tem, że wskutek zbyt silnej wahań marka polska w r. 1923 była w znacznej mierze zastępowana w życiu gospodarczym przez obie waluty (dolar, frank złoty, frank szwajcarski i t. d.), i część pozycji całkowicie, inne częściowo, były obliczone bezpośrednio w stałych walutach, przeliczonych następnie na franki złote.

Pozatem rok 1923, jako rok, należący jeszcze do okresu inflacyjnego, nie może być uważany za typowy dla lat następnych, gdy mieliśmy już stałą walutę, i gdy życie gospodarcze znajdowało się w innych warunkach, niż w r. 1923, dlatego też danych za r. 1923 nie możemy stosować całkowicie i do lat następnych.

Nie wszystkie pozycje bilansu płatniczego mają jednakowe znaczenie.

Wpłaty lub wypłaty mogą mieć charakter likwidacji bieżących zobowiązań i zupełnie nie wpływają ani na zadłużenie narodu, ani też na należący do jego obywateli majątek. Wszystkie tego rodzaju rozchody zaliczamy do grupy pierwszej — przychody lub rozchody bieżące.

Do drugiej zaliczamy takie wpłaty i wypłaty, które zwiększają lub zmniejszają zadłużenie narodu w stosunku do zagranicy; do trzeciej natomiast grupy — te, które zwiększają lub zmniejszają majątek, stanowiący własność obywateli państwa przez nabycie lub sprzedaż obcokrajowcom poszczególnych obiektów majątkowych lub praw na nie.

Stosując taki podział przychodów i rozchodów, możemy ująć całokształt uwzględnionych przez nas pozycji bilansu płatniczego w następującej tabeli:

Ogólny wynik — przychody 1.667,3 miljn. zł. i rozchody 1.442,5 miljn. zł. — może się na pierwszy rzut oka wydać dość dziwnym, bo w okresie tak

* P. „Kwartalnik Statystyczny“ z r. 1925, zes. 2, Dr. Jan Piekalkiewicz „Bilans płatniczy Polski w 1923 roku“.

gwałtownego spadku wartości marki polskiej, jaki obserwowaliśmy w 1923 r., mamy pokąsną, bo sięgającą ok. 224,8 miljn. zł., nadwyżkę nad rozchodami. Jeśli jednak przypomnimy sobie pęd do nabywania i przechowywania walut obcych, jaki istniał u nas w 1923 r. wśród najszerzszego koła społeczeństwa, to możemy sobie łatwo wyobrazić, że w kieszeniach i skrytkach naszych obywateli mogły zniknąć znacznie wyższe kwoty, niż 250 miljn. zł., a popyt na waluty trwał dalej, powodując stały wzrost ich kursów.

Dowodem, iż społeczeństwo nasze posiadało w końcu 1923 r. znaczne kwoty walut zagranicznych, jest stan w poszczególnych miesiącach 1924 r. zapasów walut obcych Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i następnie Banku Polskiego:

Monety i dewizy zagraniczne — w tys. złotych:

Miesiące:	Brutto:	Netto:
31/XII 1923	—	12.302
31/I 1924	64.769	29.432
29/II 1924	114.157	83.675
31/III 1924	147.257	88.225
27/IV 1924	190.268	110.941
31/V 1924	214.191	186.515
30/VI 1924	256.972	197.097
31/VII 1924	272.138	217.892
31/VIII 1924	266.791	200.765
30/IX 1924	233.647	214.764
31/X 1924	241.895	227.466
30/XI 1924	247.035	229.448
31/XII 1924	269.046	254.081
31/I 1925	242.115	229.491

Jak widzimy, zapas walut netto (po potrąceniu zobowiązań w walutach obcych) wzrósł od dn. 31/XII 1923 r. do dn. 10/V 1924 r. o 167,3 miljn. złotych, a następnie jeszcze dość znacznie się podniósł. Na początku 1924 r. nie zaciągaliśmy znaczniejszych pożyczek zagranicznych, saldo bilansu handlowego od marca 1924 r. było stale ujemne, a dodatnie saldo w styczniu i lutym równało się tylko 21,4 miljn. zł. Zwiększenie zapasów walut obcych w instytucji emisyjnej mogło być możliwe jedynie przez ściąganie ukrytych w społeczeństwie rezerw, gdy pęd do tezauryzacji walut obcych wskutek stabilizacji marki polskiej ustał, a nawet istniała obawa spadku kursów walut obcych, co częściowo dało się nawet zaobserwować; kurs dolara w dn. 8 stycznia 1924 r. sięgał 10.125.000 marek, a następnie został, aż do reformy walutowej, utrzymany na poziomie 9.325.000 mk. Rezerwy walut obcych nie mogły jednak powstać w szerszych rozmiarach przed 1923 r., albowiem jeszcze w 1922 r. nasz bilans handlowy był dość silnie ujemny (przywóz 845,6, a wywóz 655,2 miljn. zł.), nie mogliśmy więc gromadzić większych zapasów walut obcych. Wydaje się więc, że otrzymany wynik bilansu płatniczego za 1923 r. jest zupełnie możliwy.

Porównując sumy odpowiednich grup przychodów i rozchodów, musimy przedewszystkiem podkreślić nadwyżkę przychodów bieżących nad wydatkami bieżącymi w kwocie 101,7 miljn. zł. Jest to wynik bardzo pomyślny, bo wskazuje, iż bieżącymi przychodami nie tylko mogliśmy całkowicie pokryć bieżące rozchody, lecz pozatem mieliśmy nadwyżkę na wyrównanie innych działów lub do tezauryzacji. Tak dodatniego wyniku nie możemy się spodziewać ani dla roku 1924, ani przypuszczalnie dla r. b.

W dziale II mamy nadwyżkę przychodów (186,9 miljn. zł. przychodu i 114,5 miljn. zł. rozchodu), zresztą nie w zbyt znacznej kwocie — 72,4 miljn. zł., co jednak w tym dziale nie jest dla nas korzystne.

W latach następnych, gdy będziemy musieli pokrywać nadwyżkę rozchodów bieżących nad przychodami bieżącymi pożyczkami zagranicznymi, saldo ujemne tego działu będzie bez porównania daleko większe, i nasze zadłużenie w stosunku do zagranicy znacznie wzrośnie.

Dział III wykazuje również w ostatecznym wyniku przewyżkę przychodów nad rozchodami, co oznacza, iż zagranicą nabyła u nas w tym okresie więcej obiektów majątkowych, niż my od niej w kraju lub za granicą. Nie znaczy to jednak, iż nasz majątek narodowy brutto odpowiednio się zmniejszył, bo częściowo przynajmniej nabyty przez zagranicę majątek mógł zostać stworzony przez kapitały zagraniczne drogą budowy nowych fabryk, ulepszenia istniejących i t. d.

W każdym jednak razie przewyżka przychodów w działach II i III jest z punktu widzenia bilansu płatniczego dość niebezpieczna tem, iż w następnych latach powoduje zwiększenie rozchodów działu I na oprocentowanie pożyczek, wypłatę dywidendy i t. d. W najbliższych latach możemy i musimy zgodzić się na taką strukturę naszego bilansu płatniczego, w którym przypływ kapitałów zagranicznych w formie pożyczek, udziałów w przedsiębiorstwach i t. p. będzie wyrównywał nasz bilans płatniczy, na stałe jednak jest to niemożliwe.

Przechodząc po tych ogólnych uwagach do rozpatrzenia główniejszych pozycji naszego bilansu płatniczego, zatrzymamy się przedewszystkiem na naszym handlu zagranicznym.

W przychodzie bilansu płatniczego wywóz z Polski towarów stanowi 72,4% jego ogólnej sumy, w rozchodzie przywóz towarów do Polski — 79,5%. Widzimy stąd, jak poważne znaczenie bilans handlowy ma dla naszego bilansu płatniczego.

Podane dla przywozu i wywozu liczby różnią się od opublikowanych w statystyce handlu zagranicznego z różnych powodów.

Korzystając z liczb statystyki handlu zagranicznego dla zanalizowania bilansu płatniczego Państwa, musimy przedewszystkiem pamiętać o tem, że decydujący dla zaliczenia danego obrotu do poszczególnych okresów (miesięcy lub lat) handlu zagranicznego moment przekroczenia granicy celnej przez towar wcale niema takiego katagorycznego znaczenia dla bilansu płatniczego. Moment zapłaty za towar bowiem może poprzedzać moment przekroczenia granicy celnej, i czasami rzeczywiście tak jest (drobne zakupy, zadatki przy zamówieniach większych i t. p.), lub też, i to przeważnie, szczególnie w naszym przywozie, za towar płaci się dopiero po upływie pewnego dłuższego lub krótszego okresu po przekroczeniu granicy celnej, często 2—3 miesiące później. Dlatego też, analizując wpływ handlu zagranicznego na bilans płatniczy, należy wprowadzać do danych o obrocie towarów pewne poprawki, przesuwając granice okresów, szczególnie jeśli zmiany wysokości składników bilansu handlowego — przywozu i wywozu — w poszczególnych miesiącach są dość znaczne. Taka metoda została zalecona między innymi przez Sekcję Ekonomiczną i Finansową Ligi Narodów w kwestjonariuszu o bilansie płatniczym poszczególnych państw.

Jak więc należy postąpić z danymi miesięcznymi o naszym handlu zagranicznym przy korzystaniu z nich do obliczeń bilansu płatniczego? Możemy